gazetka@psychiatria.miedzyrzecz.pl



OBRZYCE

BEZPŁATNY MIESIĘCZNIK INFORMACYJNY SZPITALA

STYCZEŃ 2007 r. *NR 1(21)*

W NUMERZE:

- SERWIS INFORMACYJNY
- Z RADY MIEJSKIEJ...
- WIEŚCI Z RATUSZA
- ROZMOWA Z PRZEWODNICZĄCYM RADY MIASTA I GMINY MIĘDZYRZECZ STANISŁAWEM ZIEMECKIM
- NOWOROCZNE POSTANOWIENIA
- SZOPKI BOŻONARODZENIOWE
- SPOTKANIE OPŁATKOWE
- KARTY HISTORII OSP OBRZYCE - CZĘŚĆ 3
- PRZYPATRZEĆ SIĘ SWEMU POWOŁANIU
- NOWOROCZNE POSTANOWIENIA
- WIĘCEJ NIŻ REMONT ODDZIAŁU… -ROZMOWA Z D. MACIEJOWSKĄ I T. BAZYDŁO
- DARY ROTARIAN Z KLUBU WINSEN
- RYSUNKI J. GROCHOCKIEGO
- WIERSZE

Szopki Bożonarodzeniowe



Aforyzmy

- Gaduła nim coś powie, mówi najpierw przez pięć minut.
  Stendhal
- Jeśli nie zna się historii, pozostaje się na zawsze dzieckiem
  Cyceron
- Historia jest to również suma tego, czego można było uniknąć.
  Konrad Adenauer
- Nie starzeje się ten, kto nie ma na to czasu.
  Benjamin Franklin
- Uprzejmość tak mało kosztuje, A tak wiele można za nią kupić.
  Telleyrand



SERWIS INFORMACYJNY

Ruch Chorych informuje, że w miesiącu listopadzie 2006 r. Szpital wykonał 16 957 osobodni. Przyjęto do szpitala 282 osób, a wypisano 297.

NASZE LABORATORIUM

Od 2 lutego 2007 r. laboratorium w Obrzycach przyjmuje wszystkich pacjentów posiadających skierowanie od lekarzy rodzinnych PRO VITA.

Z dniem 01.01.2007 r. Szpital w ramach kontraktu z NFZ otwiera Poradnię Zdrowia Psychicznego dla Dzieci i Młodzieży. Jej siedziba znajduje się w zespole poradni przyszpitalnych (obok apteki szpitalnej)
Poradnia czynna będzie w:

- poniedziałki w godz. 11^{00}- 14^{35}
- środy w godz. 12^{00} - 18^{00}
- piątki w godz. 8^{00} – 11^{00}.



Z dniem 01.01.2007 r. Szpital udostępnia nową siedzibę Poradni Zdrowia Psychicznego dla Dorosłych. Poradnia znajduje się w Międzyrzeczu przy ul. Konstytucji 3 Maja 24.
Czynna będzie w :

- poniedziałki w godz. 8^{30} - 19^{00}
- środy w godz. 10^{00} - 18^{00}
- czwartki w godz. 14^{30} - 17^{30}
- piątki w godz. 11^{00} – 14^{30}.

W dalszym ciągu funkcjonować będzie dotychczasowa Poradnia mieszcząca się w zespole poradni przyszpitalnych (obok apteki szpitalnej).

Okręgowa Izba Pielęgniarek i Położnych wspólnie z Wyższą Szkołą Biznesu w Gorzowie Wlkp. realizuje projekt „Nowe kwalifikacje szansą na zatrudnienie w przyszłości", w ramach Działania 2.4.

Projekt ten finansowany jest ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego Unii Europejskiej oraz budżetu państwa, w ramach Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego.

W ramach tego projektu 18 stycznia 2007r. rozpocznie się kurs w naszym Szpitalu:Zarządzanie małą firmą. Z oferty tej skorzysta dwadzieścia osób.

W marcu 2007r. zakończy się trwający od czerwca 2006r. kurs - Warsztaty pomocy psychologicznej.

Zaplanowane do realizacji szkolenia, również w ramach tego projektu, odbędą się w marcu 2007r.-Studium profilaktyki uzależnień a w grudniu 2007r.- Ramowy program z zakresu nowoczesnych technik rehabilitacji. Kadrę wykładową stanowić będą pracownicy Wyższej Szkoły Biznesu. **Zapraszamy!**

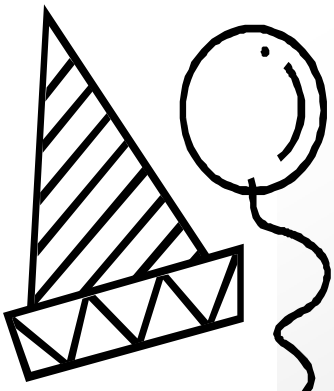
W miesiącu listopadzie i grudniu 2006r na emeryturę odeszły:

- 1 osoba -starszy asystent- psycholog
- 2 pielęgniarki
- 1 salowa

Z dniem 31.10.2006r na podstawie umowy zawartej z Powiatowym Urzędem Pracy
w Międzyrzeczu, 9 osób bezrobotnych zostało skierowanych przez Urząd do odbycia w
Szpitalu przygotowania zawodowego (bez nawiązania stosunku pracy)) na stanowiskach
„opiekun osób starszych", przez okres od 1.11.2006r do 30.04.2006r.
Odbywa się to w ramach projektu współfinansowanego z Europejskiego Funduszu Społecznego.

Wszystkim Czytelnikom miesięcznika
„Obrzyce"
składam w Nowym 2007 Roku
najserdeczniejsze życzenia
zdrowia i wszelkiej pomyślności.
Niech nadchodzące miesiące przyniosą
realizację zamierzeń osobistych
i zawodowych
oraz satysfakcję i zadowolenie
we wszystkich dziedzinach życia.

Burmistrz Międzyrzecza
Tadeusz Dubicki



Składam serdeczne podziękowania
Mieszkańcom Gminy Międzyrzecz
za okazane mi zaufanie w wyborach samorządowych
i powierzenie funkcji Burmistrza
w kolejnej kadencji 2006 - 2010.

Minione cztery lata wypełnione były pracą,
która przyniosła wymierne efekty.

Zapewniam, że wspólnie z Radą Miejską i z Mieszkańcami Gminy,
będę realizował podjęte zobowiązania,
ukierunkowane na dalszy rozwój naszej małej Ojczyzny.

Burmistrz Międzyrzecza
Tadeusz Dubicki

Pracownikom oraz Mieszkańcom Obrzyc,
Zdrowia, spełnienia najskrytszych marzeń,
uśmiechu oraz wszelkiej pomyślności
w życiu osobistym jak i zawodowym,
w Nowym 2007 Roku
życzy Dyrekcja Szpitala

Pani mgr Jadwidze Michalczyk

W związku z przejściem na zasłużoną i tak bardzo oczekiwaną emeryturę najserdeczniejsze podziękowania za długoletnią współpracę, pełną zaangażowania pracę zawodową wraz z życzeniami zdrowia i wszelakiej pomyślności w życiu osobistym

Współpracownicy
Oddziału II

„EMERYTKO-ŻYCIE PRZED TOBĄ"

„Emerytko, której serce wyrwano
Miotłę zabrano, fartuch zabrano
Emerytko czyżby Ciebie pokonano?
Jadziu kochana Ty nam pomagałaś od rana
Często wieczorem padałaś skonana
Nie wątp w spełnienie, w to o czym marzysz
Wszystko się jeszcze może zdarzyć.
Ty nie masz tyle, co w metryce
Będzie Cię nam brakować całe życie.
Wspomnij nas wszystkich czule
Gdy najdą Cię życia bóle."

Pielęgniarce Jadzi Pacyniak
Koleżanki i Koledzy z oddz. II-go

Z RADY MIEJSKIEJ...



Rada Miejska w Międzyrzeczu liczy 21 radnych. W skład Rady obecnej – V kadencji, wchodzą Radni, którzy otrzymali swój mandat w wyborach samorządowych z dni 12.12.11.2006 r. Tylko sześć osób z grona Radnych pełni tą funkcję po raz kolejny (drugą lub trzecią kadencję). Zdecydowana większość to osoby, które zasiadły w Radzie Miejskiej po raz pierwszy. Radni wybierani byli w 4 okręgach wyborczych, na jakie podzielona została Gmina Międzyrzecz – swoistą ciekawostką jest fakt, że po raz pierwszy w historii bardzo liczną reprezentację w radzie posiadają Obrzyce – aż 7 Radnych to osoby blisko związane z tym miejscem.

Pierwsza Sesja Rady Miejskiej V kadencji odbyła się w dniu 23-.11.2006 r. Była to Sesja poświęcona przede wszystkim uroczystemu zaprzysiężeniu Radnych oraz wyborom organów Rady. W głosowaniach Radni dokonali wyboru Przewodniczącego Rady Miejskiej w Międzyrzeczu – został nim Stanisław Ziemecki, oraz dwójki vice Przewodniczących Rady – zostali nimi: Hanna Augustyniak oraz Emil Stankiewicz. Rada powołał także cztery stałe Komisje Rady oraz dokonała wyboru ich Przewodniczących: Komisja Rewizyjna (Przewodniczący – Robert Piela), Komisja Przestrzegania Prawa i Gospodarki Finansowej (Przewodniczący – Bogdan Tyburski), Komisja Inwestycji, Budownictwa i Mienia Komunalnego (Przewodnicząca – Urszula Szyszkowska), Komisja Oświaty, Kultury i Zdrowia (Przewodniczący – Kazimierz Antonowicz), Komisja Rolnictwa, Infrastruktury Wsi i Ochrony Środowiska (Przewodniczący – Jan Skoczylas). Właśnie w tych komisjach toczy się cała Praca Rady Miejskiej w okresach między jej sesjami.

Kolejna Sesja Rady Miejskiej odbyła się w dniu 1.12.2006 r. Na tej sesji odbyło się uroczyste zaprzysiężenie wybranego w wyborach bezpośrednich Burmistrza Międzyrzecza – Tadeusza Dubickiego. W dalszej kolejności Rada podjęła liczne uchwały związane funkcjonowaniem miasta i gminy oraz z życiem mieszkańców, min.:

- Uchwałę w sprawie zatwierdzenia taryfy zbiorowego zaopatrzenia w wodę i zbiorowego odprowadzenia ścieków na rok 2007 (stawki netto to: z 1m3 wody – 3,16 zł; za odprowadzenie 1 m3 ścieków – 1,37 zł; za oczyszczenie 1 m3 ścieków – 1,74 zł.)
- Uchwałę w sprawie zmiany budżetu Gminy Międzyrzecz na 2006 r.
- Uchwałę obniżającą średnią cenę skupu żyta przyjmowaną jako podstawę do obliczania podatku rolnego na 2007 r. (z 35,52 zł do 32 zł za 1 kwintal)
- Uchwałę w sprawie stawek podatku od nieruchomości oraz zwolnień od podatku
- Uchwałę w sprawie zarządzenia wyborów Sołtysów i Rad Sołeckich (w związku z końcem kadencji Sołtysów i Rad Sołeckich)
- Uchwałę w sprawie zwolnień z podatku od nieruchomości (dla przedsiębiorców inwestujących na terenie Gminy i tworzących nowe miejsca pracy).

Wykaz oraz treść wszystkich uchwał podjętych przez Radę Miejska w Międzyrzeczu, a także protokoły wszystkich sesji znajdują się na stronie internetowej:

www.bip.miedzyrzecz.pl.

W kolejnych numerach „Obrzyc" będę starał się na bieżąco informować Państwa o dalszych pracach Rady Miejskiej w Międzyrzeczu V kadencji.

Robert Piela

WIEŚCI Z RATUSZA

I po remoncie

W połowie grudnia zakończyły się prace związane z modernizacją nawierzchni drogi osiedlowej, chodnika i parkingu przy blokach w Obrzycach. Niedogodności i utrudnienia występujące w czasie kilkutygodniowego remontu zostały teraz mieszkańcom wynagrodzone.

Przypomnijmy, że roboty od października prowadziło Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowo-Usługowe „**Niewiadomski**" z Międzyrzecza. Firma w miejsce starych, zniszczonych płyt z betonu, położyła kostkę polbrukową. Wyremontowano ponad 1600 m^2 drogi i 412 m^2 chodnika.



Basen coraz bliżej



Wiemy już jak będzie wyglądał z zewnątrz. Firma z Czechowic-Dziedzic przedstawiła koncepcję obiektu i wykonała projekt budowlany. Basen zajmie powierzchnię prawie 2 tys. m^2 i będzie połączony z halą widowiskowo-sportową MOSiW. Powstanie dzięki temu duży kompleks sportowy. W planach jest część rekreacyjna z podwodnym oświetleniem, obejmująca m.in. jacuzzi, zjeżdżalnię, gejzery i brodzik dla dzieci, oraz część sportowa – basen o wymiarach 25 x 12,5m z widownią zaprojektowaną na 150 miejsc siedzących. Na pierwszym piętrze powstanie galeria z widokiem na część rekreacyjną basenu.

Inwestycja pochłonie około 13 mln zł, a jej realizacja potrwa dwa lata. Budowę sfinansuje Gmina, która w projekcie budżetu na 2007 rok zaplanowała już część środków, pozostała część będzie pochodziła ze źródeł unijnych i państwowych.

Nowe drogi osiedlowe w Bobowicku

Podobnie jak w Obrzycach, zakończyły się również prace przy I etapie budowy dróg osiedlowych w Bobowicku. Nową polbrukową nawierzchnię mają ulice Świerkowa, Jodłowa i Sosnowa. W ciągu kilku tygodni firma „BRUKBET" - Ryszard Winnicki położyła ogółem 2.200 m^2 nawierzchni drogi i 1.770 m^2 chodnika.



Następny etap, obejmujący kolejne ulice, już w tym roku. W projekcie budżetu zabezpieczono znaczne środki na ten cel.

Rozmowa z Przewodniczącym Rady Miasta i Gminy Międzyrzecz Stanisławem Ziemeckim

- Serdecznie gratulujemy wyboru na Przewodniczącego Rady Miasta i Gminy Międzyrzecz.

- Dziękuję bardzo. Jeszcze raz chciałem podziękować wszystkim wyborcom, a szczególnie mieszkańcom Obrzyc za oddanie na mnie głosu. Wybór na Przewodniczącego to dodatkowa satysfakcja, ale także wyzwanie. Myślę że temu wyzwaniu podołam, a współpraca z Burmistrzem oraz całą Radą zaowocuje dalszym rozwojem gminy, no i oczywiście także Obrzyc, które są jej nieodłączną częścią.

- Proszę o przybliżenie swojej sylwetki

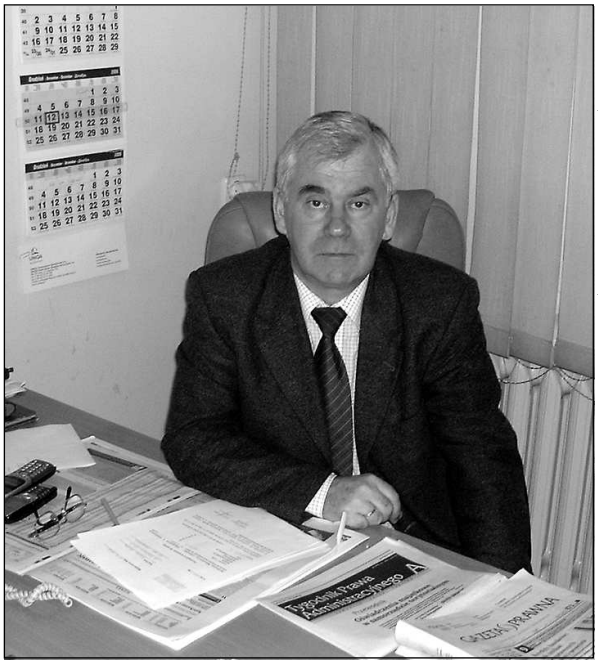
- Mam 57 lat. Jestem rodowitym międzyrzeczaninem. Żona Agnieszka jest lekarzem w tutejszym szpitalu, dzieci to Łukasz , Maciej oraz Barbara. Przez długi okres czasu pracowałem w ZOZ-ie Międzyrzecz, obecnie jestem prezesem Spółdzielni Mieszkaniowej w Międzyrzeczu. Moje hobby to sport i turystyka, pełnię także funkcję prezesa sekcji piłki nożnej Orła Międzyrzecz.

- Obrzyce nigdy dotychczas nie miało tylu radnych. Czy ma to jakieś znaczenie?

- W jakimś stopniu na pewno tak. Ale trzeba pamiętać, że Rada musi dbać jednakowo o całą gminę. Nie może być tak, że jedna część gminy będzie forowana kosztem innych. Ale wiadomo, że zaangażowany radny, który czuje się związany ze swoim okręgiem wyborczym, to tylko same plusy

- Co będzie priorytetem w pracy „pana" Rady.

- Priorytetem poprzedniej Rady i Burmistrza były działania zmierzające do zmniejszenia bezrobocia, które na terenie gminy wynosiło niemal 30 %. I to się po części udało, lecz dopiero utworzenie firm w nowo powstałym Międzyrzeckim Parku Przemysłowym pozwolą na znaczne zwiększenie miejsc pracy. Moim zdaniem ten kierunek powinien być kontynuowany. Należy również pamiętać o wspieraniu istniejącej przedsiębiorczości, ponieważ silna przedsiębiorczość to baza dla rozwoju gminy. Dlatego cieszy mnie perspektywa rozbudowy Parku Przemysłowego przy drodze, w kierunku na Kalsko. Ponadto rada musi zwracać uwagę w jakim stopniu są pozyskiwane i wykorzystywane europejskie środki pomocowe, a muszę powiedzieć, że są to duże pieniądze do skonsumowania.



- Czy może pan już nakreślić ramowy program – kierunki pracy Rady na najbliższą kadencję?

- Tak naprawdę pracę Rady Miasta i Gminy determinuje program Burmistrza, a ten ma służyć zaspokajaniu podstawowych potrzeb naszych mieszkańców i w istocie tak jest. Rada to mieszanina młodości i ludzi z doświadczeniem. Gdy do tego dodamy, że pod niektóre inwestycje podwaliny zostały zrobione, to muszę powiedzieć, że z optymizmem patrzę na naszą kadencję 2006 – 2010, nie będę wymieniał całego programu, ale zaakcentuję, moim zdaniem kilka najważniejszych punktów w nim zawartych.

- ✷ rozwój Parku Przemysłowego w celu stworzenia korzystnych warunków dla kolejnych inwestorów
- ✷ zakończenie skanalizowania gminy (wodę mają już doprowadzoną wszyscy mieszkańcy – wtedy bylibyśmy pierwszą gminą, gdzie każde gospodarstwo domowe będzie miało doprowadzoną wodę i kanalizację)
- ✷ budowa i modernizacja dróg i chodników
- ✷ likwidacja utrudnień dla osób niepełnosprawnych
- ✷ budowa tras rowerowych oraz miejsc parkingowych
- ✷ intensyfikacja budownictwa mieszkaniowego
- ✷ pomoc miejscowej służbie zdrowia
- ✷ poprawa bezpieczeństwa
- ✷ budowa krytego basenu
- ✷ rozwój sportu masowego-remont i modernizacja stadionu miejskiego
- ✷ zwiększenie wydatków na oświatę i kulturę, pomoc dla młodzieży szczególnie uzdolnionej

Na koniec chcę zachęcić naszą społeczność do włączenia się do kreowania naszej rzeczywistości. Jeżeli macie państwo jakieś przemyślenia bądź pomysły, rozmawiajcie z radnymi swojego obwodu, bo przecież my reprezentujemy Was.

- Współpraca dyrekcji szpitala z burmistrzem oraz poprzednią radą układała się bardzo dobrze, rozpoczęto wiele przedsięwzięć. Ostatnio dotarła do mnie wiadomość, że wspólnie z miastem opracowano plan pozyskania środków z Unii Europejskiej z przeznaczeniem na rozwój Obrzyc. Czy w tej sprawie można liczyć na przychylność przewodniczącego oraz nowej rady

- Powiem tak. Byłem radnym poprzedniej kadencji i wraz z panem B Tyburskim doprowadziliśmy do tego, że Międzyrzecz zostanie połączony ścieżką rowerową z naszą dzielnicą; mamy już ścieżkę do Bobowicka. Wywalczyliśmy modernizację drogi koło naszych 4 budynków wraz z parkingami. Będzie remont chodnika do bramy Szpitala. To naprawdę nie jest mało. Natomiast co do terenu szpitala to już inna sprawa, gdyż teren ten podlega pod sejmik wojewódzki i na dziś z mocy prawa gmina nie może ponosić nakładów inwestycyjnych. Na razie w budżecie gminy jest przewidziane 160 tys. na wykup udziałów jakie posiada szpital w MPWiK, co będzie pewnym wsparciem dla szpitala. Co do wspierania inicjatyw pana dyrektora odnośnie szpitala odpowiem tak: można na mnie liczyć.

- Dyrektor szpitala popiera inicjatywy na rzecz mieszkańców, a przede wszystkim dzieci i młodzieży obrzyckiej. Zostały zakupione stroje sportowe oraz piłki, które będą używane podczas zajęć sportowych. W czasie zimy będzie zorganizowany cykl turniejów o puchar dyrektora szpitala. Odbędzie się turniej piłki nożnej halowej. Zorganizowane będą wyjazdy na basen. Będzie kontynuowany piknik z gazetą Obrzyce. Czy można tutaj liczyć na pomoc radnego Ziemeckiego?

- Oczywiście. Jako „emerytowany" sportowiec oraz czynny działacz sportowy włączę się w każdą inicjatywę na rzecz Obrzyc, a szczególnie sportowe: poprę działania pana dyrektora.

- Dziękujemy za rozmowę. Życzymy owocnej pracy

- To ja dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał Jacek Paluch

Szopki Bożonarodzeniowe









Od wielu lat przed Świętami Bożego Narodzenia, w Pracowniach Terapii Zajęciowej oddziały przygotowują ozdoby związane z tym okresem. Tym razem postanowiliśmy zorganizować konkurs na najpiękniejszą bożonarodzeniową szopkę. Konkurs, jak to konkurs wyłoni zwycięzców, ale nie określi tych, którzy mogliby czuć się przegrani. A to z dwóch powodów. Po pierwsze trudno przecenić zyski ze wspólnej oddziałowej pracy, godzin, które pacjenci spędzili ze sobą mając wspólny cel. Po drugie efekt tych prac przerósł nasze oczekiwania. Bardzo różne techniki pracy, niejednolite materiały użyte do stworzenia budowli, czy postaci—wszystko to w efekcie sprawiło, że święta na poszczególnych oddziałach zyskają dodatkowy element kształtujący atmosferę.
Wyniki zostaną ogłoszone po nowym roku, ale jeszcze raz przypominamy o ich drugorzędnym znaczeniu.

Dział Rehabilitacji



Spotkanie Opłatkowe

19 grudnia tego roku spotkaliśmy się, jak każe nasza wieloletnia tradycja na opłatku wigilijnym z mieszkańcami naszego Zakładu Opiekuńczo—Leczniczego. Trafniej byłoby powiedzieć, że spotkaliśmy się z reprezentantami tychże oddziałów, z tymi osobami, które najaktywniej uczestniczą w zajęciach proponowanych przez Dział Rehabilitacji Psychiatrycznej.

Obecność Dyrekcji Szpitala oraz ks. Andrzeja Kugielskiego w dużej mierze była symboliczna, świadcząca o świadomości jak istotne jest stworzenie tym podopiecznym najgodziwszych warunków przebywania w ich, bądź co bądź, domu.

Życzenia poprzedziły występ grupy teatralnej prowadzonej przez panią instruktor terapii zajęciowej—Natalię Przeworską, a który to występ bezpośrednio nawiązywał do Świat Bożego Narodzenia. Były więc i wiersze o tematyce świątecznej, kolędy i w końcu Święty Mikołaj, który wszystkim, którzy potwierdzili, że w tym roku byli grzeczni wręczył po symbolicznym cukierku.



Jak zwykle przy tego typu okazjach najistotniejsza była atmosfera, pełna ciepła, szczególnie gdy pamiętamy, że dla wielu z naszych podopiecznych czas jakichkolwiek świąt, a Świąt Bożego Narodzenia w szczególności, to czas wspomnień, tęsknoty, a często niestety także smutku i rozgoryczenia. Mamy nadzieję, że tego typu spotkania choć w części są w stanie wynagrodzić im brak zainteresowania ze strony ich rodzin.

Dział Rehabilitacji

KARTY HISTORII

„JEDZIE, JEDZIE STRAŻ OGNIOWA, TRĄBKA GRA…” cz. III - SŁABA PŁEĆ W OBRZYCKIEJ OSP - ciąg dalszy

„Pora więc zaprezentować bohaterki z imienia i nazwiska oraz wizerunku”. Tak miesiąc temu zakończyłem II część historii obrzyckiej OSP. Dziś chcę tej prezentacji dokonać. Niestety nie przedstawię wszystkich z „wizerunku”, bowiem nie udało mi się zdobyć zbiorowej fotografii drużyny ani też portretów poszczególnych pań. Imienna lista jest jednakże kompletna. Oto ona:
Irena Stachowiak, Aniela Walczak-Trojanowska, Janina Dobek-Kanonik, Franciszka Narowska-Jankowiak, Halina Bruch-Homis, Celina Kasperczak-Mikołajczak, Helena Klaus-Borys, Kazimiera Kęsik, Bronisława Maniecka, Zofia Nowak.
Na zdjęciu nr 9 widzimy 3 spośród wymienionych, maszerujące ulicami Międzyrzecza - prawdopodobnie z okazji obchodów dni ochrony przeciwpożarowej.



Fot. nr 10.

Na kolejnym zdjęciu (nr 10) widzimy także 3 „strażaczki” na terenie Szpitala. Bez trudu powinniście państwo rozpoznać co najmniej jedną, mianowicie panią Janinę Dobek–Kanonik. Dwie pozostałe to Kazimiera Kęsik i Celina Kasperczak-Mikołajczyk.

Drużyna kobieca przy ZOSP Obrzyce powstała z inicjatywy pani Haliny Bruch-Homisowej przy współudziale naczelnika Fr. Szafrańskiego. Pani Halina jako dwudziestoletnia dziewczyna w 1950 r. rozpoczęła pracę w Obrzycach, dokąd przybyła z Wylatkowa w powiecie gnieźnieńskim, gdzie była już członkiem OSP, notabene kierowanej przez jej brata. Do udziału w drużynie udało się jej zwerbować jeszcze 9 pań i wkrótce drużyna mogła brać udział w akcjach ratunkowych i gaśniczych, w ćwiczeniach i zawodach (Trzciel, Szczecin), udział w pochodach i innych imprezach. Zwłaszcza udział w pochodach 1-szo Majowych wzbudzał wielki aplauz publiczności-mieszkańców Międzyrzecza i okolic.

W roku 1952 drużyna brała udział w akcji ratunkowo-gaśniczej podczas pożaru Szpitala Powiatowego w Międzyrzeczu, o którym to pożarze mało kto dziś pamięta.

Wycieczka do Międzyzdrojów utrwalona na zdjęciu nr 11 nazwana została przez Bronisława Narożnego - widocznego na zdjęciu syna Władysława Narożnego - „zaślubinami z morzem”. Kolejne zdjęcie (nr 12), to wspólne zdjęcie z członkami obrzyckiej orkiestry - panie tym razem w cywilu.

W maju 1953 r. podczas pokazów sprawnościowych doszło do tragicznego w skutkach wypadku. Odbywało się to przed



Fot. nr 11



Fot. nr 12

b. remizą straży pożarnej w Międzyrzeczu. Wypadkowi uległa pani Halina Bruch-Homisowa. Demonstrowała ratowanie z płonącego domu matki z małym dzieckiem. Z pasem przypiętym do lin, z dzieckiem (lalką) w poduszce została wyrzucona z ostatniego piętra wieży remizy. W momencie rozpoczęcia hamowania linami zawiodło zapięcie pasa. Z dużej wysokości spadła na bruk uderzając weń również głową, na szczęście przez poduszkę, w której znajdowała się lalka. Doznała wielokrotnych złamań i obrażenia wewnętrzne. Nieprzytomna znalazła się w Szpitalu w Świebodzinie gdzie przebywała prawie pół roku. Już nigdy nie odzyskała posiadanej wcześniej sprawności fizycznej, przeciwnie - skutki wypadku rzutują do dziś na stan jej zdrowia. Zapytana czy żałuje, że zaangażowała się z takim zapałem w sprawy straży pożarnej, odpowiada że postąpiłaby tak samo jeszcze raz. Uwielbia działanie w grupie, czy to z rówieśnikami czy z młodzieżą. Z tego też powodu nie stroniła wcześniej od udziału w chórach czy zespołach tanecznych, które działały przy szpitalu.

Po wypadku pani Haliny i kolejnych zamążpójściach panien - druhen oraz wyjazdu ich do innych miejscowości, drużyna zaprzestała swej działalności. Za datę zakończenia przyjmuję pierwszą połowę roku 1954.

LATA 50-te - REMINISCENCJE W OBRAZIE I PIERWSZYM ZNANYM DOKUMENCIE STWORZONYM PRZEZ KOMENDANTA

Dwa kolejne zdjęcia przypomną nam i przybliżą twarze dwóch obrzyckich strażaków z tamtych lat - Władysława Narożnego i Kazimierza Królczyka. Zdjęcia zostały wykonane do legitymacji strażackich. Wykonanie ich datuję na koniec lat czterdziestych.



Fot. nr 13. Wł. Narożny



Fot. nr 14. K. Królczyk

Lata pięćdziesiąte przypomną nam także cztery kolejne zdjęcia nr 15-18. Dwa pierwsze upamiętniły wspólny wyjazd szpitalną ciężarówką członków OSP i orkiestry dętej. Kolejne (nr 17) wykonane zostało w Obrzycach na skwerze przed oddz. 17 - w jasnej marynarce Feliks Felski - długoletni kierowca samochodu sanitarnego w Szpitalu. Następne wykonane zostało w maju 1955 r. po udziale obrzyckiej OSP w zabezpieczaniu trasy Wyścigu Pokoju na odcinku Trzciel-Lutol Suchy. Stoją od lewej: Leonard Baranek, Władysław Narożny, Franciszek Szafrański i Feliks Pers. Klęczący chłopcy to, także od lewej: Bernard Pers, Bronisław Narożny i Sylwester Pers.



Fot. nr 15.



Fot. nr 16.

Pierwszym, do którego udało mi się dotrzeć, dokumentem



Fot. nr 17.



Fot. nr 18.

dotyczącym OSP w Obrzycach jest „Książka służby zakładowej straży pożarnej w P.Sz.N. i P. Obrzyce", założona przez Franciszka Szafrańskiego i przez niego prowadzona. Pierwszy zapis w tej księdze - 200 kart w formacie A4 - nosi datę 27 sierpnia 1958 r. Książka opatrzona jest pieczęcią „Komenda Ochotniczej Straży Pożarnej…" i podpis komendanta, który na wstępie umieścił też „Spis członków Ochotniczej Straży Pożarnej przy Państwowym Szpitalu dla Nerwowo i Psychicznie Chorych w Obrzycach".

Wiemy zatem, że w dniu założenia książki skład OSP był następujący: Franciszek Szafrański, Władysław Narożny, Feliks Pers, Roman Kaczmarek, Stanisław Wasik, Florian Napierała, Leonard Baranek, Marian Kanonik i Ludwik Kosicki. Z pierwszej siódemki założycieli OSP w Obrzycach na tej liście nie figurują: Stanisław Szyszka - w związku ze zmianą charakteru pracy i podjęciem innej działalności społecznej wystąpił z OSP, Franciszek Szudra - wystąpił ze względów zdrowotnych, po złamaniu nogi, Antoni Dziamski - powód wystąpienia trudno ustalić. Nowe twarze na tej liście: Roman Kaczmarek, Florian Napierała i Leonard Baranek - trójka pracowników kotłowni szpitalnej oraz Ludwik Kosicki - przyszły naczelnik i Marian Kanonik - stolarz. Z Marianem Kanonikiem odbyliśmy niedawno miłą pogawędkę wspominając stare, naprawdę nie najgorsze czasy. Ponieważ mój rozmówca jest drugim w kolejności weteranem obrzyckiej straży - kilka słów o nim już w następnym numerze „Obrzyc"

Joachim Boche

c.d.n.

Przypatrzeć się swemu powołaniu

To nie tylko temat moich noworocznych rozważań, ale więcej, to zadanie jakie powinniśmy odrobić w Nowym 2007 Roku.

Spośród wielu spojrzeń także dostrzec Źródło tego wezwania. Trwa Okres Bożego Narodzenia. Stajemy przy Betlejemskim Żłóbku, gdzie rodzi się dla nas Syn Boży. W Nim jest nasz początek. Jesteśmy powołani przez rodzącego się Chrystusa, abyśmy uwierzyli, że On może i chce rodzić się w każdym człowieku. Trzeba nam asystować przy tych narodzinach, zgadzając się najpierw na Boże Narodzenie w nas.

To, drodzy Czytelnicy Gazetki Obrzyckiej, jednocześnie zadanie jakie rodzi się u progu nowego roku, który rozpoczynamy, i które to zadanie może pomóc nam w odkrywaniu podstawowego zadania jakie niesie samo powołanie do życia.

Żyję. Odkrywa to prawie każdy człowiek, choć świadomość tego faktu pojawia się w różnych etapach naszego istnienia. Tak, to podstawowe powołanie, powołanie do życia.

W świetle tajemnicy, jaką przeżywamy, Narodzenia Bożego, nasze powołanie nabiera jeszcze szerszego wymiaru i głębszego, przez dar Boga – Człowieka, Jezusa Chrystusa, zostaliśmy powołani do życia nadprzyrodzonego. Życia, które przekracza wymiar naszej skończoności i doczesności. Fakt naszego udziału w życiu Bożym, przez Sakrament Chrztu św. sprawił, że jesteśmy także powołani do istnienia i realizowania życia jako chrześcijanie. To oczywiście szlachetne i niezwykłe wyzwanie, o którym niewielu z nas pamięta. Najczęściej nasza uwaga skupia się na wymiarze

Doczesnego porządku, i tym co musimy czy też chcemy zrealizować w poszczególnych okresach naszego dorastania i po prostu życia.

Dzieciństwo, młodość, okres wkraczania w dorosłe życie, wiek dojrzały oraz nasza starość to wszystko objęte jest całościowym wymiarem życia chrześcijańskiego.

Najbardziej zasadniczą i podstawową treścią wezwania Bożego skierowanego do człowieka, jest, przez sam fakt powołania do życia, gotowość zaangażowania się w wypełnienie Bożego zamiaru z miłości do obdarzającego Stwórcy i Zbawcy.

Przyjęcie powołania jest równoznaczne z przyjęciem Boga jako celu wszelkiego działania ludzkiego. Człowiek obiera wówczas za cel i motyw działania nie siebie, lecz właśnie Boga jako najwyższą Osobową Wartość. Dopiero w tym zasadniczym opowiedzeniu się „za Bogiem", zamyka człowiek dążenie do własnej realizacji i możliwie pełnej egzystencji.

Odmowa powołania natomiast oznacza postawienie siebie jako ostatecznego celu i motywu wszelkiego działania. Jest to odmówienie Bogu Jego rzeczywistej godności i znaczenia dla człowieka jako jego Stwórcy i rzeczywistego dobra.

Dokonanie tego zasadniczego wyboru przez przyjęcie powołania oznacza jednocześnie przyjęcie określonej hierarchii wartości, w której wartości doczesne są ujmowane jako względne i ograniczone w stosunku do Wartości Najwyższej i Bezwzględnej, którą jest Bóg Osobowy. Uznanie takiej hierarchii wartości musi się z konieczności ujawnić w każdej konkretnej decyzji moralnej, to znaczy, w każdym pojedynczym czynie człowieka. Natomiast odstąpienie od tej hierarchii w konkretnym działaniu jest równoznaczne z odstąpieniem od dokonanego zasadniczego wyboru, gdy towarzyszy temu wystarczająca świadomość.

Dokonanie zasadniczego wyboru przez przyjęcie powołania zawiera w sobie jednocześnie przyjęcie właściwego stosunku do innych osób ludzkich i uznanie ich rzeczywistej wartości.

Pomiędzy postawa przyjętą w wyborze zasadniczym a konkretnym działaniem moralnym istnieje ścisła zależność. Konkretne bowiem decyzje moralne podejmowane w poszczególnych czynach, zgodne z wyborem zasadniczym, wpływają na jego utrwalenie i umocnienie. Decyzje natomiast niezgodne z nim wpływają na jego osłabienie a nawet doprowadzić mogą do decyzji moralnej zawierającej w sobie odwołanie wyboru zasadniczego. Jednak nawet w pojedynczym czynie etycznym może się od razu zawierać przekreślenie wyboru zasadniczego i odrzucenie Boga jako ostatecznego celu życia i działania.

Na trwałość wyboru zasadniczego wpływają także inne elementy życia człowieka, zwłaszcza jego ogólna postawa względem wartości moralnych. Istotne znaczenie ma również intensywność wiary.

Stąd wynika moralne zobowiązanie do świadomego podtrzymywania dokonanego wyboru zasadniczego i unikanie wszystkiego, co może wpłynąć na jego osłabienie lub całkowite odwołanie. Stąd wypływa m.in. obowiązek do unikania okazji do moralnych upadków, obowiązek rozwijania i pogłębiania wiary oraz miłości.

Możemy więc zauważyć, że to krótkie wprowadzenie w temat nakreśla nam niezwykle ważne zagadnienie naszego ludzkiego i chrześcijańskiego życia.

Zapraszam do analizy swojego powołania, a pomocą mogą posłużyć te krótkie refleksje.

Wszystkim Czytelnikom Gazetki pomyślności w Nowym 2007 Roku i głębokiej analizy swojego powołania.

Ks. Andrzej Kugielski

Księdzu Proboszczowi
Andrzejowi Kugielskiemu
z parafii Miłosierdzia Bożego
w Bobowicku,
Rodzinie, Znajomym, Sąsiadom
i Wszystkim za okazane
współczucie i uczestnictwo
w ostatniej drodze
i pożegnaniu
ś.p. Jana Dudzina
składa rodzina

Pani
Bronisławie Dudzin
wyrazy głębokiego
współczucia z powodu
śmierci **Męża**
składa personel
oddziału 11
Szpital Obrzyce 2006

Pani
Bronisławie Dudzin
najszczersze wyrazy
współczucia z powodu śmierci
Męża
składa pielęgniarska
kadra kierownicza
Szpital Obrzyce 2006

NOWOROCZNE POSTANOWIENIA

„Żaden wiatr nie jest dobry dla kapitana okrętu, który nie wie, dokąd płynie." (Platon)

Początek każdego nowego roku ma w sobie pewną szczególną „magię". Tworząc symboliczną granicą w kalendarzu, staje się dla wielu z nas także pewną granicą w myśleniu o sobie, o swoim życiu, swoich sprawach. Skłania do różnego typu bilansów i podsumowań, ale przynosi również mniej lub bardziej wyraźne oczekiwanie (marzenie – a może złudzenie) nowego początku, zaczynania jeszcze raz, „nowego rozdania", itp. Niewielu z nas potrafi nie ulec tej „magii". Czas nowego roku staje się więc czasem postanowień, obietnic, planów i definiowania celów, które w naszym oczekiwaniu mają sprawić, aby ten nowy rok był lepszy (albo, co jest oczekiwaniem wielu – przynajmniej nie gorszy) niż poprzedni. Po kilku dniach (czasem tygodniach) mija czar nowego roku – nowego początku, kartki z celami gdzieś się zawieruszają, a my z niezwykłą sprawnością tworzymy wyjaśnienia (usprawiedliwienia), dlaczego jeszcze nie teraz, dlaczego dopiero kiedyś, dlaczego musimy jeszcze poczekać z realizacją tego, co nie tak dawno planowaliśmy, itp.
Od wiedzy o tym, czego pragniemy, co chcemy osiągnąć w naszym życiu, do rzeczywistej realizacji naszych celów i realnej zmiany daleka droga – tak daleka, że nie do „zamknięcia" w tym krótkim artykule. Być może są jednak wskazówki (drogowskazy), które mogłyby sprawić, aby wędrówka po tej drodze była, choć trochę, łatwiejsza i skuteczniejsza? Chciałbym dziś podzielić się z czytelnikami kilkoma takimi wskazówkami – kilkoma z wielu, jakie udało mi się napotkać zarówno w moich osobistych poszukiwaniach, jak i w trakcie warsztatów, które prowadziłem w tym temacie dla różnych grup.

„Jak się tam dostać?" – zapytała głośniej Alicja.
„A musisz się tam dostać?" – zapytał Lokaj. – „Bo wiesz. To jest podstawowe pytanie"
(Lewis Carroll, Alicja z krainy czarów)

Zanim zacznę się zastanawiać JAK osiągnąć to, czego chcę czy pragnę, warto przede wszystkim zapytać samego siebie CZY NAPRAWDĘ TEGO CHCĘ? Czy moje cele, aspiracje, pragnienia, dążenia, itp. są naprawdę moje? Czy naprawdę są tym czego w głębi swego Serca i swojej Duszy chcę dla samego siebie ? Być może odpowiedź będzie pozytywna. Być może jednak, okaże się, że to, co uważałem za swoje, jest tak naprawdę obce mojemu najgłębszemu przeżywaniu samego siebie, obce temu, w co wierzę, obce wartościom, które wyznaję, obce moim prawdziwym pragnieniom. Które moje cele i dążenia są więc naprawdę moje, a które zostały mi „sprzedane" (niektórzy psycholodzy powiedzieli by – wdrukowane we mnie) przez świat w którym żyłem i żyję - moich rodziców, przyjaciół, mojego męża czy żonę, wychowawców, lektury, filmy, reklamy, itp. Myślę, że to nic złego mieć takie cele i dążenia które pochodzą z zewnątrz – warto jednak zdawać sobie sprawę z tego skąd pochodzą i świadomie decydować o tym czy chcemy je uczcić swoimi.
Joseph Cambell – wybitny amerykański religioznawca i badacz mitów, krótko przed swoja śmiercią zapisał w notatkach pewne pytanie: „Czy drabina, po której się wspinałem całe życie, była przystawiona do właściwej ściany". To pytanie warto zadawać sobie dużo wcześniej i częściej – „Czy drabina, po której się wspinam, jest przystawiona do właściwej ściany?". Szczera odpowiedź na to pytanie może być prawdziwym początkiem.

„Mój środek się cofa, prawe skrzydło w odwrocie, sytuacja jest doskonała - będę atakował" (Ferdynand Foch)

Bardzo lubię te słowa francuskiego marszałka, który w latach I wojny światowej uratował Francję i został jej bohaterem narodowym. Gdy wojska niemieckie były już na przedmieściach Paryża i wydawało się, że nic nie uchroni Francuzów przed zupełna klęską tylko ten człowiek wierzył, że można odmienić sytuację. Dał temu wyraz w telegramie do swoich przełożonych, a dwa dni później z pozornie beznadziejnej sytuacji poprowadził atak, który przyniósł zwycięstwo. Trudna sytuacja, w jakiej znajdujemy się w różnych momentach naszego życia może nas motywować i zachęcać do zmiany, ale może też wpędzać w rezygnację i bierność. Bardzo wielu ludzi, rezygnuje ze swoich marzeń, celów i aspiracji, bo trudno im uwierzyć, że skoro dziś w ich życiu tak wiele spraw układa się źle, to kiedyś można to odmienić. Są jednak także ludzie, którzy gdzieś w głębi siebie (czasem nie do końca świadomie) rozumieją, że gdy jest w ich życiu źle to jest to świetny moment, aby zacząć jeszcze raz, aby spróbować znów zawalczyć o to, co najważniejsze. Bohater jednego z filmów który lubię, mówi do swojego kolegi – „Jeżeli twoje życie cię wkurza, to je po prostu zmień". Łatwo powiedzieć trudniej zrobić, a może trudno powiedzieć a łatwiej zrobić...

Do nas należy obowiązek, wynik pozostawiamy Bogu (hasło średniowiecznych rycerzy)

Adam Małysz wielokrotnie mówił o filozofii swoich skoków – „Kiedy staję na skoczni nie myślę o wyniku, ale o tym żeby oddać jak najlepszy skok:" Są takie sprawy w naszym życiu, co do których mamy wewnętrzne przekonanie, że nie wszystko zależy od nas. Tak bywa z wieloma ważnymi celami – rozumiemy istotę i wagę naszych starań i wysiłków, zdając sobie jednocześnie sprawę, że są w tym elementy, których nie jesteśmy w stanie kontrolować. Prawie każdy doświadczył w swoim życiu sytuacji, w której czysty przypadek uratował coś, co jak się wydawało nie ma już żadnych szans, albo też „pogrzebał" coś, co miało osiągnąć „pewny sukces". Niektórzy z nas w takich sytuacjach rezygnują – po co się starać, po co planować, skoro coś czego nie jestem w stanie kontrolować przekreśli moje starania. Inni z nas próbują dla odmiany objąć swoją kontrolą i wpływem to, czego tak naprawdę kontrolować się nie da. Badania psychologów wyraźnie dowodzą, ze największe sukcesy (największą skuteczność) osiągają ci z nas, którzy wybierają jeszcze inny wariant postępowania – wkładam w swoje działanie, w realizację swoich celów i dążeń maksimum swojego zaangażowania i wysiłku, i ze spokojem oczekuję na wynik wiedząc, że zależy on od wielu różnych czynników. Ten spokój oczekiwania, nie musi oznaczać pełnej bierności – dla ludzi wierzących może się on wyrażać w zaufaniu i oczekiwaniu woli Boga.

Nawet najdłuższa podróż rozpoczyna się od pierwszego kroku.

Jest taka reguła, która bywa pomocna w dobrym definiowaniu swoich celów. Jak każda reguła (każdy model) jest ona oczywiście pewnym uproszczeniem tego, co w życiu często tak proste nie bywa. Myślę jednak, że na tyle dobrze opisuje ona istotne prawidła określania celów, że warto ją krótko zaprezentować na koniec tego artykułu. Reguła ta wyraża się w słowie SMART, którego pierwsze litery określają cechy dobrze zdefiniowanego celu. S – szczegółowy; dobry cel jest celem szczegółowym, precyzyjnym i konkretnym; dokładnie precyzuje to co chcę osiągnąć; M-mierzalny; każdy cel powinien zawierać w sobie wskaźniki po których poznam, czy go osiągnąłem czy też nie; A – akceptowalny; abym chciał rzeczywiście zaangażować się w osiągnięcie mojego celu muszę go wewnętrznie akceptować – naprawdę tego chcieć; R –realistyczny, a więc taki, który będąc w granicach moich możliwości nie ściąga mnie jednocześnie w dół, ale raczej zachęca do rozwoju; T-terminowy; muszę wiedzieć do kiedy chce osiągnąć mój cel, bo inaczej zawszę będę mógł się oszukiwać że wciąż jestem w drodze, gdy tak naprawdę niewiele będzie mnie do niego przybliżać.

Robert Piela

„Więcej niż remont oddziału...” - Rozmowa z Danutą Maciejowską i Teresą Bazydło – paniami psycholog Oddziału Leczenia Nerwic

- Doczekaliśmy się pierwszego remontu oddziału leczenia nerwic. Pierwszego od roku...



- Teresa Bazydło: ...1979.

- Danuta Maciejowska: Zgadza się. W tym roku powstał Oddział Leczenia Nerwic. Tak więc, poza pobieżnymi pracami jak np. malowanie sal terapii, jest to pierwszy większy remont oddziału.

- Pani wie najlepiej, bo pracuje pani od narodzin tego oddziału. To była pani pierwsza praca?

D.M.:- Nie do końca. Swoją karierę zawodową rozpoczęłam w Ciborzu, gdzie pracowałam przez 2,5 roku, skąd przeniosłam się do Międzychodu. Tam poznałam dr. Kostrzewskiego, z którym pracowałam w poradni. I to on zaproponował bym przeniosła się na nowo tworzony oddział leczenia nerwic do Obrzyc. Był w sytuacji podbramkowej, bo miała pracować tu J. Janikowska, ale w ostatniej chwili zrezygnowała

- I?

D.M.:– Zgodziłam się, przez jakiś czas będąc jeszcze na etacie w poradni w Międzychodzie (większość pacjentów pochodziła początkowo z tamtego rejonu).

T.B.:- Ja rozpoczęłam pracę w Obrzycach w roku 1986. Przyjechałam tutaj jako świeżo upieczona absolwentka KUL -u, a pracę rozpoczęłam ...z nowym rokiem szkolnym, 1 września. Szpital w Obrzycach znałam jednak z wcześniejszych praktyk, więc mój wybór nie był przypadkowy.

- Jakie były te, dość odległe już, lata na Oddziale Leczenia Nerwic?

D.M.: – Początek mieliśmy dość komfortowy. Głównie dzięki temu, ze ówczesny dyrektor dr Szwedkowicz dał temu oddziałowi „zielone” światło” i zawsze mogliśmy liczyć na jego przychylność. Co tydzień mieliśmy wraz z nim spotkanie całego personelu, a jako że koncepcja oddziału była wzorowana na klinice prof. Ledera z W – wie, mieliśmy z nią stały kontakt (prof. Leder był zresztą naszym częstym gościem). Oddział miał naprawdę wysokie notowania. Na początku lat osiemdziesiątych „konkurowaliśmy” z podobnymi placówkami w Gdańsku, Jeleniej Górze, Krakowie i Łodzi, i mieliśmy podobne wyniki terapii

T.B.: -To musiało być w takim układzie rzeczywiście na początku lat osiemdziesiątych, bo kiedy ja przyszłam psychologiem na 10 była jedynie Danusia. Dr Kostrzewski uważał, że na tego typu oddziale powinno być co najmniej 3 psychologów, ale ten stan było niesłychanie ciężko utrzymać. Dziś na szczęście, także w związku ze standardami, które mówią że na tego typu oddziale musi być 4 psychologów – psychoterapeutów, lub szkolących się w psychoterapii, mamy wreszcie warunki pracy komfortowe.

- No właśnie. Czy potraficie panie ustalić cezury dla tego oddziału, wynikające tak ze zmian na oddziale wymuszonych, jak i tych związanych ze zmianą relacji pomiędzy członkami zespołu?



D.M.: – Na pewno stan wojenny, kiedy nasz oddział zamknięto na kilka miesięcy i kiedy tak naprawdę nie wiedzieliśmy, czy kiedykolwiek zacznie on funkcjonować na nowo. Choroba i śmierć dr. Kostrzewskiego, który był przecież „ojcem” tego oddziału. No i teraz, ze względu na długo oczekiwany remont.

T.B.:- Dla mnie to był także czas pojawienia się na oddziale młodych psychologów, a także rozpoczęcie przez całą grupę naszego oddziału: dra Chudzika, Danusi i mnie, kursu psychoanalizy. Zmieniło wiele także w relacjach personelu. Mamy dużo większą możliwość koleżeńskiej superwizji— porozmawiania w sporym gronie (nie tylko, co ważne psychologów i psychiatrów, ale całego zespołu) na temat naszych wątpliwości dotyczących terapii pacjentów i tego jak w tych trudnych sytuacjach sobie radzimy.

- Zaczynałyście panie od szkoły terapeutycznej...

T.B.:- Eklektycznej, wywodzącej się z psychoterapii lat 80 – tej prof. Ledera i Aleksandrowicza.

D.M.: - Ja podobnie, z tym, że w roku 81 zaczęłam szkołę psychoterapii. Muszę powiedzieć, że w tej formule (eklektycznej) co najmniej 30 proc. pacjentów po prostu się nie leczyła. Stąd moje zainteresowanie hipnozą. Także moja walka o zdrowie— osobiste przeżycia wpłynęły na zmianę optyki. Zainteresowałam się silniej destrukcyjną częścią człowieka – a dzięki psychoanalizie mogłam się w te rejony udać.

- Dla pań impulsem do zmian była fascynacja psychoanalizą, ale w ogóle chyba świadomość wśród terapeutów jest znacznie większa niż kiedykolwiek wcześniej. Coraz rzadziej psychologowie zadowalają się pełnieniem funkcji „doradcy” u którego można się wypłakać i wygadać, a coraz częściej także dzięki stałemu dokształcaniu proponują pacjentom metody terapii, wprawdzie trudniejsze, ale bardziej wglądowe, i mam tu na myśli nie tylko osoby pracujące w nurcie psychoanalitycznym.

T.B.: -Na pewno. Ale dla mnie psychoanaliza to także nowa koncepcja siebie. Dziś dużo łatwiej mnie, na tym etapie, na którym się znalazłam, odnaleźć płaszczyznę, która umożliwia wewnętrzną integrację

- Psychoanaliza jako środek rozszerzający przestrzeń postrzegania siebie. Także swoich ograniczeń, także mało reprezentacyjnych reakcji?

T.B.: -Tak, ale także przestrzeń do rozwoju. Ale i prawo do ograniczeń.

D.M.: -Ja zrozumiałam to w Krakowie, gdzie kształciłam się przed laty. Gdy po dogłębnej pracy ze sobą, ze swoimi urazami, trzeba było powrócić do pracy z pacjentami i to w pełni sił.

- Miało być o remoncie, a wyszło o psychoanalizie, koncepcji pracy z pacjentem

T.B.: -Jest o remoncie! Wewnętrznym. Szkoda tylko, że nie ma z nami wszystkich młodych: Ani, Ziemka, Justyny. Byłby pełniejszy obraz, Świeższe myślenie młodych ludzi

- Świeżość postrzegania nie jest przypisana wiekowi. A tu byłyście panie reprezentantami zespołu. Tymi, którzy po prostu więcej pamiętają. Dziękuję za rozmowę.

- Dziękujemy

Rozmawiał Łukasz Paczkowski

Dary Rotarian z Klubu Winsen (Luhe) pod choinkę

Szpitala dla Nerwowo i Psychicznie Chorych w Międzyrzeczu - Obrzycach



Zgodnie z obietnicą sprzed miesiąca (nr 11 str.5) mogę dzisiaj przedstawić państwu krótką relację z zapowiedzianej w dniu 21 listopada b.r. jeszcze na ten rok dostawy darów - sprzętu szpitalnego z R.C. Winsen.

Z niemiecką punktualnością, dokładnie o godz. 14^{00} do Obrzyc przybył „konwój" dwóch samochodów ciężarowych Niemieckiego Czerwonego Krzyża, a przyprowadził go w swoim samochodzie pan Jurgen Schulz wraz z małżonką (oboje ukończyli w tym roku 70-ty rok życia). Organizatorem dostawy, a wcześniej zbiórki sprzętu dla naszego Szpitala był jak i poprzednio Rotary Club Winsen, a głównym Weihnachtsmanem - gwiazdorem był oczywiście pan Schulz. W rozmowie podczas obiadu przypomniał mi, że kiedy składał w listopadzie obietnicę przyjazdu w grudniu do Obrzyc zauważył uśmieszek na mojej twarzy, co skomentował jako niedowierzanie z mej strony. Musiałem więc sprostować, że miało to być jedynie wyrazem zadowolenia, nie inaczej. Podziękowanie za otrzymane pod choinkę dary (17 łóżek, w tym jedno specjalistyczne, 10 stolików trzyłóżkowych, materace, zmywarka do naczyń, mikrofalówka i inne) złożył za moim pośrednictwem zastępca dyrektora pan Edward Wrzosek. Złożyliśmy też w imieniu dyrekcji, personelu i podopiecznych szpitala serdeczne życzenia z okazji Świąt Bożego Narodzenia i zbliżającego się milowymi krokami Nowego Roku 2007. Te same życzenia złożyliśmy też całej piątce kierowców reprezentujących Niemiecki Czerwony Krzyż. Z kolei pan Schulz prosił o przekazanie życzeń Wesołych Świąt i wszystkiego najlepszego na Nowy Rok dla dyrekcji, personelu i pacjentów Szpitala. Przekazaliśmy też dwa egzemplarze poprzedniego numeru naszej gazetki (w tym jednej dla pana Schulza) kierowcom, z których jeden zapewnił, że korzystając z pomocy koleżanki znającej język polski postara się o tłumaczenie. Rozładunek całego transportu poszedł bardzo sprawnie 10 osobowej ekipie. Nasza piątka w tej ekipie to panowie - Zdz. Żarna, T. Lędziński, J. Gawryłkowicz, W. Gajda i J. Pawłowski. Jak stwierdził „dowodzący" grupą niemieckich kierowców, jest to kwestia wprawy, bo robią to już kolejny raz i jak powiedział „Übung macht den Meister" co tłumaczy się na j. polski „przez ćwiczenia do doskonałości" (a dosłownie trening czyni mistrzem). O godz. 15^{15} pożegnaliśmy kierowców N.C.K. - pan Schulz z uwagi na problemy zdrowotne musiał wyjechać nieco wcześniej. Zarówno pan Schulz jak i kierowcy N.C.K. wyjeżdżali z Obrzyc z pełnym przekonaniem, w czym staraliśmy się ich upewnić, że to co robą dla Szpitala w Obrzycach jest sprawą w swej istocie najsłuszniejszą, a dostarczone wyposażenie i sprzęt trafia we właściwe miejsce i zgodnie ze swoim przeznaczeniem.





Do następnego spotkania z panem Schulzem dojdzie najprawdopodobniej pod koniec kwietnia, kiedy to do Międzyrzecza wybiera się większa grupa niemieckich Rotarian, przedstawicieli klubów z różnych regionów Niemiec.

Joachim Boche











Rys. J. Grochocki

BOŻE NARODZENIE

Zabrakło schronienia Twej Matce w gospodzie,
abyś się w godziwych warunkach narodził.
Zatroskana matka okryła Cię siankiem,
bo się narodziłeś tego świata panem
Dziś Twe urodziny Jezusie malutki,
leżysz wśród zwierząt w stajence cichutkiej.
Gwiazda nad stajenką promienieje z dala,
a Twe narodziny wie..... lub wychwala
Matka Cię utuli ubierze w ubranko
bo zimno na pewno i gniecie Cię sianko
Troskliwie nad Tobą będzie wciąż czuwała,
bo na ciebie czeka świat i Polska cała
Twoje narodziny nadzieją dla ludu
wierni oczekują że dokonasz cudu.
Jesteś nam potrzebny jak na niebie słońce,
jak woda, powietrze, wiatry które wieją
-zostań naszym królem - Tyś naszą nadzieją

NA WIGILIĘ

Gdy nadejdzie dzień Wigilii
I opłatek wezmę w ręce
Chociaż będziesz gdzieś w oddali
Z wami będzie moje serce

Wiersze pani Anieli Hanke
wieloletniej pracownicy Szpitala

SKODĘ FABIĘ ROK PRODUKCJI 2000
SPRZEDAM
605 633 859

STOPKA REDAKCYJNA
Redaguje zespół w składzie: *Jacek Paluch, Joachim Boche, Ewa Nowak, Łukasz Paczkowski, Łukasz Środa, Dariusz Nowak, Robert Piela*
Kontakt z redakcją: Klub Chorych; Dział Organizacji, Nadzoru i Zamówień Publicznych, tel.: 095 7428 750; 095 7428 715; 095 7428 727
e-mail: gazetka@psychiatria.miedzyrzecz.pl strona intern.: www.psychiatria.miedzyrzecz.pl
nakład: 400 egzemplarzy